Łódź, 6|III 1919 r. Cena pojedyńczego numeru 20 fen. Rok założenia 1897.

Nr. 64.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 6 marca 1919 roku.

Cena prenumeraty:
w ŁODZI:
Kwartalnie Mk. 14.40
Miesięczn. „ 4.80
Za roznoszenie 70 fen. miesięcznie.
Z przes. pocztową:
Kwartalnie Mk. 16.50
Miesięczn. „ 5.50

Kalendarzyk:
Czw. 6.III. Wiktora i Wik.
Pią. 7.III. Tomasza z Akwinu.
Sob. 8.III. Bł. Winc. Kapł.
Niedz. 9.III. Franciszki Rzym.

Redakcja
w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Można zamawiać „Rozwój": w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk

CENA OGŁOSZEŃ: **Przed tekstem** lub **w tekscie** 2 marki, **za tekstem** 65 fenigów, **nekrologi** 1 marka za wiersz petitowy. **Drobne ogłoszenia** 10 fen wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. **Artykuły** bez oznaczenia honorarjum uważa Redakcja za bezpłatne.

TEATR WIELKI.
Dziś OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE
zespołu artystów teatr. Warsz.

PADEREWSKI JEDZIE
i Warszawka i Krakusik
Bilet. Własne kostjumy i dekoracje. Ze względu na **olbrzym.** program
Początek punkt. o 7.30. Sprzedaż biletów w kasie teatru od 11—2 i od 4 po poł. 404 I

Wydawnictwa kongresowe.

L'inpédendence Polonaise, Nr. 1—4 (tygodnik Nr. 1 z 23 stycznia, Nr. 4 z 15 lutego) Marjan Seyda: Territoires polonais sous la domination prussienne (stron XIX 30 i 2 mapy). — Bases des revendications de Polonais sur la Pologne allemende (str. 33). — Le territoire de la Pologne (strona 31 z mapą),

Doszły do naszych rąk, pisze „Czas", niektóre wydawnictwa sekcji prasowej komitetu narodowego w Paryżu. Być może, że tych wydawnictw jest więcej, ale w skutek trudności komunikacji, nie udało nam się spotkać z resztą tych wydawnictw.

Pierwsze z wymienionych powyżej wydawnictw jestto czasopismo, ukazujące się co sobotę w rozmiarach jednego arkusza w 4-ce, poświęcone informowaniu obcego czytelnika o sprawie polskiej. Obliczone jest widocznie głównie na czytelnika francuskiego i dostosowane do jego poglądów. Stąd każde żądanie polskie sprowadza się do tego, że Niemcy są mu przeciwni, a więc należy je spełnić. W N-rze 3-cim poruszono w osobnym artykule sprawę śląską, przedstawiając obszerniej krzywdę wyrządzoną polakom, ale konkludując, że ze względu na niebezpieczeństwo niemieckie polacy gotowi są szukać z czechami porozumienia. Z innych artykułów podnosimy w N-rze 4 wywiad z prof. Romerem, motywujący geograficznie i etnograficznie potrzebę szerokich granic Polski.

Trzy dalsze wydawnictwa są to memorjały, przeznaczone widocznie dla członków kongresu, lub dla prasy obcej, wydane starannie, a pisane przystępnie, jasno; utrzymane są w tonie popularyzującym i tę rolę spełniają dobrze. Najdłuższy z nich memorjał p. Seydy, obejmuje charakterystykę życia i żywiołu polskiego pod panowaniem pruskiem. Autor przechodzi po kolei historję polskich prowincji, rozwój systemu antypolskiego i germanizacji, siłę liczebną Polaków i siły ekonomiczne kraju. Zapowiada nadto, że uzupełni ten memorjał charakterystyką obrony narodowej polaków, ich życia politycznego, ich ruchu gospodarczego i ich kultury intelektualnej.

W związku z pracą p. Seydy stoi 33-stronnicowy memorjał p. t. „Bases des revendications", zestawiający argumenty historyczne, etnograficzne, polityczne, dla których cały zabór pruski powinien być Niemcom odebrany.

Najciekawszem z dostępnych nam wydawnictw jest niewątpliwie trzecie p. t. „Le territoire de la Pologne". Jest ono objaśnieniem mapy, przedłożonej przez p. Dmowskiego na konferencji pokojowej, przedstawiającej te terytorja, jakie zdaniem komitetu Polska powinna objąć. Polska — wedle tej mapy — powinna się składać: a) z zaboru pruskiego (wraz z Śląskiem górnym, Prusami zachodniemi i Gdańskiem, rejencji Olsztyńskiej i Mazurami pruskiemi); b) z Królestwa; c) z zaboru austrjackiego (z całą Galicją, ze Śląskiem cieszyńskim, Orawą i Spiżem); d) z zachodnich terytorjów Litwy, Wołynia i Podola. Memorjał wskazuje na to, że żadne z rozwiązań sprawy Litwy, Wołynia i Podola nie jest absolutnie dobrem, a podział tych ziem między Polskę a Rosję, jest jeszcze najbardziej wskazany.

Litwa etnograficzna powinnaby tworzyć osobne autonomiczne państwo, złączone z Polską. Wzdłuż Berezyny (aż do Bobrujska), a stamtąd na południe, nieco na wschód od Pińska, Horynia, Smotrycza, powinnaby biegnąć granica polska.

Na zachód bowiem od tej linji żywioł polski dominuje wszędzie, jeśli nie liczebnie to kulturalnie; na wschód zaś od niej jest coraz słabszy i opierający się niemal wyłącznie na wielkiej własności. Byłaby to linja pośrednia między granicą pierwszego a drugiego podziału. Leży ona wedle memorjału (i zapewne wedle wywodów przedstawionych kongresowi przez domniemanego autora memorjału p. Dmowskiego) w interesie zwartości narodowej państwa polskiego: nie byłoby bowiem dla Polski pomyślnem, gdyby objęła zbyt wielką liczbą elementów obcych (żydów, Ukraińców, Białorusinów), coby miało miejsce w razie, gdyby przywrócono Polskę w granicach pierwszego rozbioru. Tak jak ją ten memorjał proponuje, objęłaby Polska około 35 miljonów ludności z tego blisko 70 prc. rdzennej polskiej ludności (23 miljonów; z tego: 4 miljony w zaborze austrjackim, 4 w zaborze pruskim, 11 w Królestwie, 4 na Litwie, Wołyniu i Podolu).

Propozycja powyższa p. Dmowskiego spotkała się z krytyką w samym Paryżu — jak to widać choćby z listu „Ukraińca-Polaka", ogłoszonego w dzienniku „Temps". Widocznie w niektórych kołach polskich przeciwstawiono koncepcji p. Dmowskiego myśl dążenia do tego, aby utrzymać Litwę i Ruś historyczną (granice I rozbioru), a tylko złączyć je jako osobne państwo federacyjne węzłem nowej unji z państwem polskiem. Trzebaby być na miejscu, w Paryżu, Londynie, a może przedewszystkiem w Ameryce, aby wyrobić sobie zdanie, która z tych dwóch koncepcji miałaby większe szanse urzeczywistnienia w opinji mocarstw zachodnich. Od tego zaś zależy ich wartość.

Myśl swoją przedstawioną kongresowi illustrował p. Dmowski na dużej mapie kolorowanej, osobno wydanej, której kilka egzemplarzy pojawiło się już w Krakowie.

Paszkwile żydowskie.

„Gazette de Lauzanne" zamieściła artykuł M. Millon'a, który piętnuje kampanję dyfamacyjną przeciw Polsce o pogromy.

„Dzieją się rzeczy obrzydliwe: od grudnia urządzają się rzezie żydów w Czechach, na Węgrzech, w Siedmiogrodzie, Rumunji, na Ukrainie i w Niemczech; we Frankfurcie n. M. w kolonji — gdzie są setki zabitych i rannych. Żydzi chronią się do Galicji, gdzie władze dają im opiekę. Dlaczego przeciwko temu nie protestują? Ci co rzucali kłamliwe oskarżenia na polaków, teraz milczą, bo nie chodzi o Polskę; milczą i o tem, że Polska daje żydom przytułek, opatrują i żywią nieszczęśliwych. Zresztą polacy nawiązują jedną z najstarszych swoich tradycji swej historji. A więc czemu milczycie o prawdzie, gdy krzyczeliście tyle o fałszu".

Biuro policji w Zgierzu za czasów okupantów.

Stosownie do polecenia z dnia 15-go b. m. za № 1011 19, sporządzałem spis mieszkańców m. Zgierza, którzy za czasów okupacji niemieckiej byli na usługach tej ostatniej:

Ryszard Wieze, Strykowska 49, b. polic., Henryk Szwarcszulc, Srednia 35, b. polic., Artur Szwarcszulc, Srednia 21, b. polic., Maksymiljan Zelin, Wysoka, b. polic., Artur Berneker, Srednia 14, agent tajny, Alfons Braun, Wesoła 32, b. polic., Alfons Zygler, Rynek Kilińsk. 11, b. polic., Aleksander Buczek, Łęczycka 18, b. polic., Szczepan Luzek, Strykowska 10, b. polic., Gustaw Szymke, Łąkowa 10, ag. polic. krym., Edmund Pritz, Szczęśliwa 13, urzędnik meldunk., Paul Schliechz, Wysoka 17, b. polic., Wilhelm Rudel, Łęczycka 60, b. polic., Karol Peukert, Ogrodowa 2, b. polic., Albert Szimke, Bazylijska 3, b. polic., Oskar Hanke, Rynek Kilińsk. 1, b. polic., Adolf Bernhardt, Strykowska 81, b. polic., Teodor Hintze, Wysoka 30, b. polic., Roman Cobel, Wesoła 20, b. polic., Alfred Zygler, Jan. Dębr

11, b. polic., Karol Karper, Łęczycka 20, b. polic. Alma Karper, Łęczycka 28, b. służąca b. komis. Poleta (agentka), Robert Berneker. Ryn. Kilińsk. potaj. agent, Władysław Podmierski, Sieradzka 9, przyjaciel niemców, u którego znaleziono rzeczy b. komis. Poleta, Hugo Schimke, Strykowska 32, b. polic., niemiec.

Do rozbijania dobrzy.

Naczelnym wodzem armji ukraińskiej („wschodniej“ Ukrainy) jest obecnie Michał Dybienko, chłop nie piśmienny, pochodzący ze wsi gub. charkowskiej. „Gazeta Lwowska“ przynosi o tym „wodzu“ ciekawe szczegóły.

Dybienko był marynarzem na pokładzie „Jekateriny II“, a tuż przed zamachem bolszewickim, widziano go w Kronsztadzie, szorującego podłogę pokładu pancernika „Graff Witte“. W roku 1917 otrzymuje Dybienko w rządzie Lenina — tekę ministra (!) wojny. Przybyła do Petersburga delegacja austr.-niemiecka nie mogła się z „ministrem“ w żaden sposób porozumieć. Nie posiadał żadnych wiadomości, nie orjentował się w niczem, poprostu kompromitował rząd i ośmieszał się w oczach delegacji.

Musiano w końcu Dybienkę usunąć, a nawet go aresztowano. Jest on ożeniony z niejaką Kołłontajówną, która była komisarzem ludowym wyznań i oświaty. Obecnie Dybienko piastuje najwyższą godność wojskową w armji ukraińskiej.

Jak się unas walczy z paskarstwem.

Policja ludowa wykryła przed paru tygodniami olbrzymie składy przy ul. Zawadzkiej № 30 u Cukiermana.

W składach tych znaleziono kawy 79 worków, 68 worków kawy słodowej. 342 skrzynie cykorji, 2 beczki kakao, 16 skrzyń herbaty, 23 skrzynie konserw z jarzyn, 309 worków soli, 2 skrzynie cukru, 11 paczek cukru po 3 funty, 1 skrzynię mydła, 1 beczkę masła, 1,814 spódnic, 3,425 par spodni, 65 garniturów, 282 pary obuwia i 6 beczek karbidu.

Sprawę skierowano do wydziału walki z lichwą. Policja postawiła tam swoje posterunki.

Władze warszawskie nakazały zwolnić towary odnalezione paskarzowi, który w czasie wojny zrobił już pare miljonów.

Zapewne Cukierman, zasłaniał się tem, że część tych towarów była ujawniona i zapisana.

Wszystko to rzecz bardzo ładna, ale przecież bez zasięgnięcia opinji i zbadania sprawy należycie, nie wolno było tak postąpić.

Jedna jest rzecz ta, która najlepsze rzuca światło na cały ten „interes“ i jego firmowego właściciela. Oto p. Cukierman na tak wielki interes wykupił patent II-giej gildy za 600 mk.

Rzeczywiście firma stara przedwojenna, mająca składy w Będzinie i Sosnowcu, wykupuje taki patent, ale tylko na prawo handlu hurtowego cukrem i cykorją. Tu prócz tego było kakao, kawa, ubrania, karbit, herbata i t. d. Nie woldo więc tymi towarami handlować jednym patentem. Przytem p. Cukierman hurtownik. sosnowiecki, którego w Łodzi zastępuje p. Zmigrod, zrobił w czasie wojny kolosalne pieniądze, kilka miljonów, za które nabył w Łodzi dwa domy, przy ul. Konstantynowskiej i Piotrkowskiej, a oprócz tego pewnie ma i trzeci.

Uważamy, że ta sprawa potrzebuje konieczne wyjaśnienia. Przekonani jesteśmy bowiem, że Warszawa została w błąd wprowadzona.

Jak można w ten sposób popierać paskarstwo!

Mińsk.

Mińsk stał się głównym punktem etapowym. Przez Mińsk nadciągają wszyscy do Polski, aby ukryć się przed okrucieństwami bolszewików. Życie w Mińsku jest okropnie naprężone. Zdenerwowanie wielkie wzrasta z dniem każdym.

Urzędnicy bolszewiccy to sami żydzi.

Kto chce wyjechać z Mińska do Polski, musi się im sowicie opłacić, aby otrzymać niezbędną przepustkę.

Po przebyciu kwarantany można się udać dopiéro w dalszą drogę. Ztąd skierowywani są szczęśliwcy, co uzyskali zezwolenie do Baranowicz. Dalej kolej przerwana. Więc ztąd wypada nająć konie do stacji Zewie, gdzie stoi już wojsko polskie. Za konie na przestrzeni 91 wiorst płaci się około 900 rubli.

Teraz dopiero podróżny, zobaczywszy żołnierza polskiego oddycha swobodnie. Temperatura w Mińsku i po drodze średnia, dżysta.

KRONIKA.

— W sprawie odzyskania Gdańską.

k) Prezydjum łódzkiej Rady miejskiej otrzymało od przewodniczącego Związku miast Suligowskiego depeszę treści następującej: W dniu 9 marca odbędą się w miastach całej Polski uroczyste posiedzenia Rad miejskich celem wywarcia nacisku na koalicję w sprawie odzyskania Gdańska przez Polskę. Rezolucję Rady, uzasadniające potrzebę posiadania wybrzeża morskiego będą przesłane Komitetowi narodowemu w Paryżu, Misji koalicycnej w Warszawie oraz rządowi. Prasa Związku prosi o telegraficzne nadesłanie uchwalonej rezolucji. Wobec tego na dzień wczorajszy zwołano nadzwyczajne posiedze- prezydjum łódzkiej Rady miejskiej.

— Misja koalicyjna w Łodzi.

We wtorek wieczorem przybyli do Łodzi delegaci amerykańskiej misji żywnościowej pp. por. Pate i kap. Cooper. Delegaci odbyli konferencję z delegatem min. aprowizacji, p. Switalskim, w sprawie podziału żywności i artykułów pierwszej potrzeby z Ameryki.

— Kanalizacja m. Łodzi.

a) Biuro pomiarów miasta w związku z projektowanemi robotami kanalizacyjnemi, poleciło dokonać pomiarów regulacyjnych przestrzeni ziemi w południowo-zachodniej stronie Łodzi, na obszarze około 450 hektarów (700 mórg). Ziemie te projektowane są na pola irygacyjne dla odprowadzania ścieków kanalizacyjnych i zapewne nabyte zostaną na rzecz miasta drogą wywłaszczenia.

— Z Urzędu walki z lichwą.

Wydział sądowy przy Urzędzie łódzkim do walki z lichwą rozpatrzył już cały szereg spraw o lichwę żywnościową i ukrywanie artykułów pierwszej potrzeby. Jurysdykcji sądu w Łodzi podlegają jednak sprawy drobniejsze do 10,000 marek, grubsze idą do Warszawy. Sprawy sądzone są w kontakcie ze sferami handlowego społeczeństwa, z pośród którego powoływani są ławnicy. Kontakt z centralą utrzymywany jest przez delegata min. p. Olszańskiego. W tych dniach odbędzie się wspólne posiedzenie w Komisarjacie przemysłu i handlu w celu ujednostajnienia zarządzeń, mających na celu walkę z lichwą, ustalenie stosunku sądów ogólno-państwowych do sądu przy Urzędzie, wydanie przez Urząd koniecznych ogłoszeń, zastosowanych do miejscowych warunków itp.

— Uruchomienie fabryk.

a) W tych dniach uruchomiona została fabryka sukienna Tow. akc. J. Borsta w Zgierzu, która zatrudnia 550 robotników.

Apretura firmy Karola Teodora Buhlego będzie puszczona w ruch za dni kilka. Prócz tego ma być uruchomionych kilka mniejszych przędzalni i tkalni.

— Z Komisarjatu ministerjum przemysłu i handlu.

a) Komisarjat ministerjum przemysłu i handlu na okręg łódzki przejął akta byłego urzędu przymusowych administracji, które w miarę potrzeby w dalszym ciągu wyznacza. Do okręgu łódzkiego należą: Łódź, powiaty: łódzki, łaski, łęczycki, kolski, słupecki, turecki, koniński, kaliski, sieradzki, brzeziński i rawski.

W okręgu dotychczas uruchomiono przez komisarjat 25 olejarni, 15 przędzalni, 14 fabryk chemicznych, 5 tkalni, 48 różnych innych fabryk, jak pończoszarni, apretur, tektury smołowej, fabryki atramentu i świec.

— Tyfus plamisty.

a) Lekarze miejscowi notują coraz częstsze wypadki tyfusu plamistego w Łodzi, który szerzy się zwłaszcza w południowej stronie miasta, a głównie w okolicach Górnego Rynku, przy szosie Pabjanickiej, Chojnach i t. p.

Ofiarą swego zawodu stały się dwie pielęgniarki Chrześcijańskiej Sekcji kobiet opieki nad chorymi—Rynkowska i Tomaszewska, które zaraziły się przy obsłudze tyfusem plamistym. Umieszczono je w szpitalu w Radogoszczu.

— Nowe szosy.

Z polecenia inżyniera powiatowego, Fr. Karpińskiego, przystąpiono do pomiarów na gruntu powiatu brzezińskiego, oraz prac technicznych dla budowy następnego węzła nowych dróg bitych, a mianowicie: 1) szosa, wiodąca z Lubochni przez Ujazd, Olszowa do Będkowa, długości 22 kilometrów, 2) droga, Kołacin — Brzeziny, długości 6 klm., 3) droga z Kołacina do stacji Rogów, 5 klm., 4) Kołacin—Niesułków, długości 10 klm., 5) droga z Niesułkowa do Nowosolnej, długości 8 klm., wreszcie 6) droga Brzeziny—Malczew—stacja Andrzejów, długości 10 klm. Odnośne studja miernicze są w pełnym biegu.

— Dobrowolny przymus trzeźwości.

Gmina Rszew przeprowadziła uchwałę, dotyczącą zamknięcia wszystkich szynków, znajdujących się w gminie, a tem samem i w Konstantynowie. Ponieważ termin, przepisany przez prawa dla uprawomocnienia uchwały upłynął, przeto wczoraj komisarz ludowy wydał polecenie policji kryminalnej, aby przystąpiła do wykonania uchwały.

— Strajk rolny.

Strajki rolne w okolicy Aleksandrowa zostały zakończone, natomiast zastrajkowali gajowi i robotnicy rolni w Łagiewnikach, majątku Juljusza Heinzla.

— Teror ekonomiczny.

Przez dwa dni teror ekonomiczny nie przejawiał się. Tłum jaki zbierał się przy ul. Południowej nr. 18, rozproszyła zawezwana policja.

— Ozorków.

Odbyła się tu wielka uroczystość dnia 25-go lutego, na weselu u byłego furmana Skurki, żyda. Mieszka on przy ul. Haukiego w domu Seidermana. Skurka wydawał córkę za mąż. Wesele było huczne, w którem przyjęli udział i członkowie milicji ludowej ozorkowskiej.

Podczas „maze-topf“ (bicia szklanki) co się według rytuału odbywało na podwórku, na ogólne żądanie obecni milicjanci dali salwę z 5 strzałów.

Niech żyje milicja ozorkowska. To pod Lwowem, lub Grodnem żołnierz oszczędza każdej kuli, a tu milicja strzela na vivat podczas żydowskich wesel!

Teatr i sztuka.

— Teatr polski.

Dziś, t. j. czwartek, dnia 6 b. m. odegraną będzie arcywesoła komedja T. Bernarda p. t. „Kawiarenka“, dająca szerokie pole do popisu p. K. Tatarkiewiczowi.

Podczas antraktów przygrywać będzie orkiestra pracowników fabryki Poznańskiego.

W piątek po raz 3-ci „Na polskiej ziemi“, sztuka w 4 aktach J. Staszewskiej. Jestto przedstawienie dobroczynne na cel bibljoteki, stworzeniem której zajmuje się gorliwie ks. kan. Szmidel. To też resztę biletów można zamawiać jutro jeszcze u ks. kan. Szmidla. Popyt wogóle na to przedstawienie jest wielki.

Od soboty kasa teatru rozpocznie sprzedaż biletów na najbliższą z kolei premjerę, którą będzie dramat w 6-ciu aktach E. Rostanda p. t. „Orle“ z p. W. Biegańskim w roli tytułowej.

— Teatr Wielki.

Dziś, we czwartek, artyści Teatru Warszawskiego „Mozajka“ pożegnają publiczność łódzką, dając ostatnie przedstawienie, na które złoży się świetny sketch T. Korzewskiego p. t. „Paderewski jedzie“, który zdobył sobie w Warszawie ogromne powodzenie, dzięki swej zabawnej treści.

Kto nie widział dotąd „Warszawki i Krakusika“, ma dziś sposobność po raz ostatni zobaczyć tą świetną satyrę.

Przerażające położenie w Moskwie.

(Koresp. własna).

Moskwa kwitnąca, bogata, wielka, dziś już należy do przeszłości i dużo będzie potrzeba pracy i czasu zanim do dawnych szat przyjdzie. Bogate hotele, wspaniałe restauracje, zamożne sklepy, wszystko to zarekwirowane, szyldy z nich pozdzierane, meble rozkradzione lub zniszczone. Na miejscu tym wykwitł nowy rodzaj jadłodajni — odpowiedni duchowi czasu i dumnym zasadom.

Rano idzie się do czajni, gdzie można dostać wody gorącej (kipiatku) nic więcej i za to płaci się 1 rubla. Obiad przyjezdny może zjeść tylko w tak zwanej „Stołowoj". Składa się on z nagotowanej zgniłej kapusty i okruszyny soczewicy. Wszystko to jałowe, niesmaczne, brudne, ale za to droge. Płaci się za taki obiad 6 rub. 80 kop. Ale to nie wszystko, chce się go dostać, trzeba koniecznie czekać na niego w ogonku nieraz ośm godzin.

Przy tym systemie nic dziwnego, że w Moskwie panują straszne choroby. Tyfus plamisty, hiszpanka, cholera i nosacizna, lub szkorbut. Nosacizna i szkorbut pochodzą najczęściej wskutek tego, że niesumienni dostawcy przynoszą mięso z koni padłych na te straszne choroby.

Ztąd też śmiertelność wielka. Platformy jeżdżą po mieście i zbierają trupy, oraz wywożą z domów. Trupy te bywają obdzierane z ubrania i chowane w wspólnych mogiłach. Ubranie bez dezynfekcji sprzedaje się obdartym za drogie pieniądze i ztąd jeszcze większe szerzenie chorób zakaźnych. Brud na ulicach straszny, sprzyja jeszcze rozwojowi zarazków.

Głód i choroby wpływają na to, że kto żyw ucieka z Moskwy, a przynajmniej chce to uczynić, ale nie łatwa to sprawa, bo pociągi są przeładowane, dostać się do nich rzecz niemożebna. To też na dworcach ścisk, pisk, płacz, jęki.... Trudno ten obraz rozpaczy, te skargi i przekleństwa tu streścić.

W dodatku opału brak, a mrozy straszne. W końcu stycznia spadł olbrzymi śnieg, a potem ścisnął mróz dochodzący do 24 stopni.

Satrapa Lenin i wszystkie władze bolszewickie siedzą w Kremlu. Tylko im bieda nie dokucza. Dla nich musi być wszystko. Kto służy bolszewikom otrzymuje wysoką pensję, a urzędnicy i oficerowie rozjeżdżają się zrabowanemi automobilami.

Zajęli oni bogato urządzone wile (dacze) książąt i dygnitarzy i tam gospodarzą, rozciągając się w długich butach na białą materją krytych meblach, opluwając rosyjskim zwyczajem bogate adamaszki, któremi ściany są wybite.

Czy przy takiej gospodarce długo może jeszcze pociągnąć ów rząd okrucieństw i bezprawia?

Krwawe starcia w Berlinie.

Berlin, 5 marca (PAT.) Przyszło tu do starcia z policją. Tłum demonstrantów rozbroił policjantów na Schönhauserstr., poczem wtargnął do różnych urzędów policyjnych, gdzie również porozbrajał policjantów i poprzecinał druty telefoniczne. Szturm demonstrantów na dworzec północny został odparty przez strzelające do tłumu wojsko. Na placu Aleksandra rozpoczął tłum rabować sklepy. Do stłumienia rozruchów będzie użyte wojsko. Na ulicach Berlina poleje się znów krew, jak za dni styczniowych.

Dla czego?

Na żądanie rady zgierskiej przybył do wydziału aprowizacyjnego na rewidenta tegoż wydziału z pensją podobno 50 marek dziennie p. Majster, który dawniej służył w policji niemieckiej i znany jest ze swoich zapatrywań hakatystycznych.

Czy to już niema polaków zgłodniałych i wyczekujących posady?

* * *

W Tuszynie od roku 1914 do 1915 pobierano kopytkowe za przejazd i przewóz pak. Sumy te miano obracać na biednych. Wpływało początkowo około 100 rubli dziennie.

Tuszyńscy mieszkańcy zapytują się dlaczego nie ujawniono dotąd, co się stało z temi sumami.

Gospodarka w Liceum niemieckiem.

Potwierdza się wiadomość, że w liceum niemieckiem przy ul. Sienkiewicza, prowadzi się rabunkową gospodarkę. Służba wynosi złożone w suterenach meble.

Za dawnych czasów gimnazjum posiadało dwa duże samowary do herbaty dla uczniów. Już jeden samowar sprzedany, drugi jest zachowany i czeka tylko odpowiedniej chwili. Szyby rzeczywiście sprzedawano.

Zdaje się, że już policja łódzka sprawę ujęła w swoje ręce.

Łęczyca.

Po rozbrojeniu niemców w listopadzie r. u. personel administracyjny w biurach powiatu Łęczyckiego prawie że nie zamienił pierwotnego swego wewnętrznego wyglądu co do zajmowanych posad przez urzędników, którzy za bytności okupantów byli prawie na tychże stanowiskach. Tak naprzykład: w wydziale ogólno-administracyjnym zajmuje posady urzędnicze w obecnej chwili jeden żyd i ośmiu niemców. W wydziale aprowizacyjnym tegoż powiatu łęczyckiego pracuje ośmiu niemców. W magistracie łęczyckim, dotąd stanowisko sekretarza magistratu zajmuje żyd, a siostra jego jest biuralistką. U doktora powiatowego w Łęczycy sekretarzem jest niemiec i biuralistka niemka, którzy pozostali po okupantach niemcach.

Są w Łęczycy urzędnicy polacy bez posad, posiadający długoletnią praktykę w dziedzinie biurowej, którym wstęp do Panteonu powiatowego jest wzbroniony widocznie z pobudek sympatji dla żydów i niemców.

Czyżby nie warto zająć się oczyszczeniem tej stajni żydowsko-germanofilskiej.

O ty Łęczyco! prastary grodzie pierwszych zjazdów i sejmów, co się z tobą stało? Masz zatracić swą polskość?

TELEGRAMY.

Krakowska rada żąda wybrzeży.

Kraków, 5.3 (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej prezydent miasta Fedorowicz po otwarciu posiedzenia przedłożył imieniem prezydjum wniosek najżywotniejszy w sprawie dla narodu polskiego, tj. w sprawie wybrzeża i portu polskiego. W myśl tego wniosku uchwalono jednomyślnie wysłać depeszę iskrową do komitetu polskiego w Paryżu, do misji międzysojuszniczej i do rządu polskiego w Warszawie z kategorycznym żądaniem, ażeby przy ostatecznym ustaleniu granic polskich przywrócono Polsce historycznie, etnograficznie, geograficznie przynależne do niej wybrzeże Bałtyku ze starym polskim portem i miastem Gdańskiem.

Pracę nad rozgraniczeniem.

Kraków, 5.3 (PAT.) Radjotelegram z Paryża. W poniedziałek godz. 10 m. 30 rano odbyło się posiedzenie komisji polskiej. O godz. 3 popoł., odbyło się zebranie przedstawicieli mocarstw małych pod przewodnictwem Juljusza Cambony w celu wyznaczenia delegatów do komisji finansowej i gospodarczej. O godz. 4 popoł. zebrała się poraz drugi komisja dla spraw polskich, a porządkiem obrad były granice między Polską a Niemcami. Równocześnie komisja czesko-słowacką rozważała sprawę słowacką.

Zwrócić skradzione.

Kraków, 5.3 (PAT.) Wczoraj wieczorem wyjechało z Krakową do Warszawy grono artystów i historyków sztuki, ażeby wziąć udział w mającym się odbyć w ministerstwie kultury posiedzeniu, poświęconemu rewindykacji polskich zabytków wywiezionych ongiś przez rządy rosyjskie, niemieckie i austrjackie.

Rozbestwieni kataryniarze.

Kraków, 5 marca (PAT). Komisja rządząca donosi: Wśród stojących na Śląsku legjonistów czeskich z Francji i Włoch jakoteż wśród formacji krajowych panują 2 prądy. Jedni chcą na własną rękę pójść na Cieszyn i Frysztat, drudzy zać chcą obalić wpływy francuskie z powodu rzekomej ustępliwości i słabości wobec Polski. Jedni i drudzy chcą z formacji wojskowych wydalić oficerów, a ustanowić rady żołnierskie i oficerów z wyboru. Już po rozejmie na froncie w Skoczowie rozpoczęły różne oddziały czeskie samorzutnie akcję pod komendą podoficerów. Na niedzielę 3 marca zwołali imperjaliści cały szereg wieców, protestujących przeciw opróżnieniu Cieszyna, a to w Pradze, Przerowie, Ołomuńcu, Orłowej i Polskiej Ostrawie. Wiec w Polskiej Ostrawie odbył się pod hasłem: Cieszyn był i musi pozostać naszym. Rozlepiono również plakaty treści następującej: Z powodu nieszczęsnego i niesprawiedliwego rozkazu reprezentantów koalicji, zmuszony został rząd republiki czesko-słowackiej opróżnić Cieszyn i okoce, które bezpornie należą do czesko-słowackiej republiki. Polacy rozpoczęli rząd terroru, wypędzili czeską ludność i grożą gwałtami.

Wobec tego milczeć nie możemy. Przebieg wieców był ogromnie burzliwy. Odgrażano się rewolucją, jeżeli rząd praski nie pozyska całego Cieszyna. Wszelką winę zwalano na Masaryka. Po otrzymaniu rozkazu do częściowego odwrotu szowiniści czescy zwołali zgromadzenie w Morawskiej Ostrawie, na którym podczas gwałtownych przemówień przeciw ugodzie paryskiej i przeciw zarządzeniu koalicji, wołano: „Precz z rządem, precz z Masarykiem, koalicją i Polską. Trzeba zburzyć dom Polski i aresztować wszystkich polaków. Opowiadają również, że pod koniec zgromadzenia spalono portrety Wilsona i Masaryka.

Pertraktacje z niemcami.

Poznań, 5 marca (PAT.) W dniu dzisiejszym udała się komisja międzysojusznicza pod przewodnictwem ambasadora Noulens w towarzystwie przedstawiciela rządu warszawskiego hr. Zygmunta Wielopolskiego do Krzyża, celem spotkania się z delegatami rządu niemieckiego bar. Rechenbergem i byłym ministrem Dressem. Przedmiotem rokowań ma być natychmiastowe przeprowadzenie warunków rozejmu oraz zabezpieczenie przejazdu dla armji Hallera na linji Gdańsk—Toruń. Powrotu misji oczekują dziś wieczorem. W dniach najbliższych będą pertraktacje kontynuowane.

7 miljardów pożyczki.

Waszyngton, 5 marca. (Iskr.) Senat przyjął projekt pożyczki zwycięstwa w wysokości 7 miljardów dolarów. Uchwała ta przeszła o godz. 6 m. 15 rano po posiedzeniu, trwającym bez przerwy od godz. 10 rano w sobotę wskutek obstrukcji republikanów.

Pożyczka belgijska.

Bruksela, 5 marca. (Iskr.) Projekt ustawy, upoważniającej rząd do wypuszczenia pożyczki w Belgji i za granicą w wysokości 2 miljardów, byłe rozpatrywany na posiedzeniach wszystkich frakcji i wszędzie został przyjęty. Minister finansów Delecroi udzielał na posiedzeniu sekcji centralnej szeregu wyjaśnień, tyczących się sytuacji finansowej i pożyczki.

Położenie bez wyjścia.

Helsyngfors, 5 marca. (PAT.) Cziczerin wystosował do koalicji notę, w której oświadcza, że rząd sowiecki gotów jest do udzielenia koncesji na wycinanie lasów i uprawę roli. Położenie gospodarcze w Rosji jest okropne. W Petersburgu spadła liczba członków bolszewików z 50,000 na 7,000, a w tej liczbie znajduje się znaczna część urzędników, którzy dla utrzymania siebie przy życiu przyznają się do bolszewizmu. Rząd usiłuje utrzymać się przy władzy tylko tym, że zaczyna urządzać dla tłumów zabawy.

Noske wydaje stanowcze rozporządzenie.

Berlin, 5 marca (PAT). Wybuchł tu strajk ogólny w samym mieście oraz w dzielnicach. W Spandawie, Taltowie i Niederbarnin ogłoszono stan oblężenia. Naczelna władza spoczywa w ręku ministra wojny Noskego, który zaprowadził sądy doraźne. Noske wydał następujące ogłoszenie: Władze cywilne i gminne będą funkcjonować nadal, muszą jednak zastosować się do moich rozporządzeń. Wiece pod gołym niebem są wzbronione, a na urządzanie zgromadzeń w zamkniętych lokalach potrzebne jest moje zezwolenie. Zabrania się pochodów i zgromadzeń na ulicach i placach. Ruch na ulicach i placach w interesie samej publiczności ograniczony być winien do minimum. Wydawanie pism zależne jest od mego zezwolenia. W razie oporu użyta będzie broń, dla zmuszenia do wykonania powyższych rozkazów. Winni będą karani według paragrafów o stanie oblężenia.

W zamku poznańskim.

Paryż, 5.3 (PAT.) Sprawozdania angielskie z pobytu misji międzysojuszniczej w Poznaniu podnoszą jako dziwną ironję losu, że misja ta rezyduje dziś w zamku, który wedle słów, użytych przed 10 laty mowy inauguracyjnej byłego „kajsera" miał być pieczęcią pruskiego panowania nad Polską i oznaką, że przyszłość Niemiec leży na wschodzie. Pisma dodają, że Wilhelm rzadko bawił w tym zamku, w czasie wojny raz tylko za wiedzą publiczności.

Dr. Marchlewski

Essen, 4 marca. (wł.) Na czele ruchu Spartakusowców w Essen stoi dr. Marchlewski, pełnomocnik polski jeszcze za czasów Polskiej Rady Stanu, który zasłania się jej papierami.

Delegaci.

Paryż, 4.3 (PAT.) Delegatami głównego urzędu likwidacyjnego w Paryżu są pp. Chamiec, Olszewski i prof. Rybarski.

Seyda o Gdańsku.

Paryż, 5 marca. (PAT.) Depesza Havasa. Pan Marjan Seyda, członek polskiego komitetu narodowego, oświadczył dziennikarzom, że ma pełne zaufanie, że nie dalekie decyzje konferencji pokojowej będą zgodne z interesami polskimi. Rozchodzi się przedewszystkiem o granice polsko-niemieckie i o rozstrzygnięcie losu Gdańska. Zwrócenie polakom portu da sprzymierzeńcom możność bezpośredniego porozumiewania się z Polską i niesienie jej pomocy żywności i amunicji. „La liberté" pisze, że w kołach polskich przeważa wrażenie, iż życzenia nowej Polski będą spełnione.

Dlaczego Haller nie przybył.

Haga, 5.3 (wł.) Na sprawę tę rzuca wielkie światło sam generał Haller, który następujących udzielił wyjasnienie:

Rząd p. Moraczewskiego zastrzegł się wyraźnie przeciwko wysłaniu wojska z Francji do Polski bez wyraźnego zezwolenia rządu warszawskiego. (Znany prowokacyjny telegram, jaki uważał za stosowne wysłać p. Moraczewski do przedstawicieli państw koalicyjnych po objęciu rządów). W tych okolicznościach przeto koalicja nie mogła być skłonna do dostarczenia Polsce żołnierza i broni, którą rząd warszawski mógłby ewentualnie obrócić przeciwko niej, pospołu z rewolucją niemiecką.

„W oczach koalicji Polska była krajem zgoła niepewnym, zwłaszcza, że znaczenie komitetu narodowego podkopywały w Paryżu żywioły lewicowe".

Coraz jaskrawsze rzucają światło nowe wyjaśnienia na rządy przeszłego gabinetu, który wprost chciał Polskę wyzyskać dla swoich partyjnych celów.

O kieszeń niemiecką.

Londyn, 5 marca (PAT.) Agencja Havasa. W izbie gmin wniósł Churchil budżet. Podkreślił on trudności na jakie napotyka ustalenie budżetu wobec niepewności i zmiennych warunków, skoro niewiadomo jeszcze, co postanowi układ pokojowy w sprawie zbrojeń. Wielka połać Europy jest w różnym stopniu pogrążona w anarchji. Likwidacja wojny wymaga olbrzymiego wysiłku. Churchil potwierdził wiadomość o zażądaniu od Niemiec, by zapłaciły wszystko, co im jest możliwem. Anglja będzie miała w przyszłości silnie zwarte armje, które zabezpieczą jej owoce zwycięstwa. Mówca wskazał jak naglącą jest rzeczą nałożenie na niemców wydania wynagrodzenia, co im zagraża ruiną. Należy działać, ażeby po przyjęciu przez niemców warunków można je wyżywić i dostarczyć surowców.

Strajk w Berlinie.

Berlin, 5 marca (PAT.) Ruch komunikacyjny ustał zupełnie. Nie kursują ani koleje, ani kolejki podziemne, ani omnibusy, ani tramwaje. Urzędnicy kolejowi i pocztowi nie przyłączyli się do strajku.

A niemcy jeszcze brużdżą.

Leszno, 5 marca (PAT). Na telegram niemieckich komisarzy 8 zachodnich powiatów Poznańskiego, protestujący przeciwko oddaniu powiatów tych Polsce, odpowiedział niemiecki minister spraw zagranicznych, że na razie chodzi tylko o ustalenie linji demarkacyjnej a inne sprawy rozstrzygnie dopiero konferencja pokojowa. Rząd niemiecki uczyni wszystko, co leży w jego mocy, ażeby niemieckość Poznańskiego zachować dla Rzeszy.

Tem ich rozumu nauczą.

Poznań, 5 marca (wł.) Hakatystyczna gazeta „Gnesener Zeitung" została skazaną za artykuły obrażające polaków na 10,000 mk.

Spokój w Portugalji.

Amsterdam, 4 marca (PAT.) Z Lizbony donoszą, iż spokój tam przywrócono. Rada miasta i gubernator cywilny wrócili na swoje stanowiska.

Piękne słowa Lloyd Georges'a.

Londyn, 5 marca. (PAT.) Lloyd Georges powiedział w swej ostatniej mowie: Cudownym jest widok małych narodów, które przez całe wieki pogrzebane były pod gruzami tyranji, teraz zrzucają z siebie ten ciężar i wychodzą do nowego życia. Premjer angielski dodał życzenie, by te małe narody, które jak czecho-słowacy złożyli tyle dowodów swojej energji, nie popadły w te same obłędy co wielkie, żądając dla siebie terytorjów, zamieszkałych przez ludy, które im są obce. Siła małych narodów powinna polegać na zapewnieniu wolności dla samych siebie.

Rozumny pogląd.

Waszyngton, 5 marca (PAT.) Reuter. Senator Lodge wygłosił mowę, w której odmawia Ameryce prawa na budowanie mostów zgody między wolnością i porządkiem Ameryki a rosyjską anarchją.

Komisarze ludowi.

Warszawa, 5.3 (PAT.) W prasie pojawiły się notatki, iż niektórzy komisarze ludowi otrzymali dymisję tylko ze względu na ich przekonania polityczne, wydział prasowy ministerjum spraw wewnętrznych komunikuje, że powodem zmiany w personelu komisarzy ludowych były jedynie brak dostatecznych kwalifikacji u tych panow komisarzy. Brak ten jest tak znaczny że pięć szustych komisarzy powinno podzielić los uwolnionych.

Zachodnie granice Polski.

Amsterdam, 5 marca (PAT.) **„Telegram" dowiaduje się z Paryża, że komisja do spraw polskich postanowiła przywrócić zachodnie granice Polski z roku 1772. Oprócz tego ma być Polsce przyznany Śląsk.**

Pogłoski.

Warszawa, 5 marca (wł.) Poseł Grabski ma być mianowanym wice ministrem spraw zagranicznych.

Aresztowanie we Lwowie.

Kraków, 5 mazca (wł.) Aresztowano we Lwowie grecko katolick. parocha Jarosławi Pohoreckiego, dra Osypa Nepiłka i N. Rogińskiego.

Strajk w Zagłębiu borysławskiem

Kraków, 5 marca (wł.) W Borysławiu wybuchł strajk robotników. Kopalnie nafty nie czynne. Tak donosi „*W perod*".

Warszawa — Paryż.

Warszawa, 5. 3. (PAT.) Dziś o godzinie 1-ej m 50 po południu wyszedł z Warszawy pociąg z wagonem, idącym wprost do Paryża.

Demobilizacja.

Kraków, 5.3 (PAT.) Anglja demobilizuje po 25.000 ludzi dziennie.

Jedynacy.

Warszawa, 4 marca. (wł.) Według projektu ustawy wojskowej, jedynacy nie będą uwolnieni od służby wojskowej, chyba w tym wypadku, gdy syn pracuje na rodziców. Dla tego wraz z synem ma się stawić do popisu i ojciec, aby komisja orzekła, czy potrzebuje pomocy syna. Wzorowano się w tym wypadku na ustawach państw zachodnich. Co do duchowieństwa kwestja ta rozstrzygnięta nie zostanie wcześniej, póki nie nadejdzie opinja ministerjum wyznań i oświecenia publicznego.

Ciekawe odkrycia.

Kraków, 4 marca. (PAT.) Z baraków jeńców ruskich w Dąbiu pod Krakowem dezerterowali żołnierze ruscy. W niedzielę wieczór komendant baraków przyaresztował kilku zbiegów i znalazł dokument podróży „legalnie" wystawiony. Natychmiast doniesiono o tem władzom. W poniedziałek rano oddział wojskowej legji sokolej i straży obywatelskiej rozpoczął rewizje. U jednego z oficerów ruskich znaleziono 16,000 koron, a u poszczególnych żołnierzy ruskich po 600 do 7000 koron. Znaleziono trochę broni, a w ubraniach wielu jeńców pozwolenie na wyjazd z datą 5 marca zupełnie „legalnie" wystawione. Rewizja odbyta w przyległych budynkach wykryła wiele nowych mundurów, a u karczmarza 2 rewolwery i amunicję. Na ślady fabryki dokumentów nie natrafiono. Była planowana masowa dezercja jeńców ruskich, jednak przy użyciu broni. Rewizje w całym Dąbiu, a w dzielnicach 6, 7 i 8. U karczmarza znaleziono przedmioty wojskowe pochodzące z kradzieży, skórę na buty, koce, płaszcze i td. Nadto wykryto u ludności cywilnej magazyn przedmiotów wojskowych i ustalono, że przedmioty pochodzą z rabunku i kradzieży w magazynach wojskowych.

Patenty i znaki firmowe.

Warszawa, 4 marca (PAT.) Urząd patentowy, który mieścił się dotychczas przy ministerstwie przemysłu i handlu (ul. Jasna 1), przeniósł się obecnie do lokalu przy ulicy Królewskiej 23. Urząd patentowy przyjmuje podania o udzielenie patentów na wynalazki oraz o zarejestrowanie wzorów rysunkowych, modeli i znaków towarowych codziennie w godz. od 9 do 3. Patenty na wynalazki, świadectwa na wzory rysunkowe, modele oraz świadectwa na znaki towarowe zgłoszone na zasadzie ustaw obowiązujących dotychczas w Polsce lub w częściach jej zachowuje zastrzeżeniem praw osób trzecich swoją moc, o ile posiadacze przed 7 sierpnia 1919 zgłoszą je do urzędu patentowego, załączając oddowiednie dowody i kwity z wymaganych opłat.

Z SEJMU.

(Posiedzenie wczorajsze.)

Na porządku dziennym kilka wniosków, z których ważniejsze podajemy:

Wniosek o potrzebie sztucznych nawozów.

Uzasadniając wniosek, p. Wojda zaznaczył, że daje się odczuwać szczególnie w okolicach górskich brak nawozów sztucznych. Jeżeli mogliśmy uzyskać za pośrednictwem ententy środki żywności, to zdaje się, że będzie można tą samą drogą uzyskać nawozy sztuczne.

Minister rolnictwa Janicki przytoczył szereg cyfr, z których wynika, że po odejściu okupantów niemców pozostało w kraju zaledwie około 40 wagonów sztucznych nawozów, niemcy zaś wywieźli z Polski podczas swej gospodarki około 8.000 wagonów tych nawozów.

Wniosek odesłano do komisji rolnej.

Wniosek o węgiel.

W uzasadnieniu wniosku nagłego p. Arciszewskiego i tow. o wprowadzenie 3-ej zmiany robotników w kopalniach węgla Zagłębia Dąbrowskiego p. Arciszewski oświadczył, że w Zagłębiu jest około 15.000 robotników bez pracy, co wraz z rodzinami wynosi około 100.000 osób. Polsce grozi brak węgla. W tych warunkach praca na 2 zmiany nie da się dłużej utrzymać. Wielkie trudności nastręcza brak środków przewozowych, zwłaszcza węglarek i parowozów. Możnaby uruchomić dziennie 1.400 węglarek, gorzej jednak przedstawia się rzecz z parowozami. Ilość ich bowiem jest niedostateczna, a duży procent jest zepsuty, trzeba więc tylko wykonywać ruch w szybszem tempie.

p. Weinciher oświadczył, że Sejm nie powinien uchwalać rzeczy niewykonalnych. Zasadniczo przeciwko wprowadzeniu 3-ej zmiany robotników protestuje.

Odpowiedź Paderewskiego na interpelację Daszyńskiego.

Odczytano wniosek nagły p. Daszyńskiego w sprawie rzekomej umowy Ukrainy z ententą, o jakiej doniósł „Daly Telegraf". Wnioskodawcy domagają się wyjaśnienia od rządu. Nagłość wniosku przyjęto. Odczytano również interpelację p. Stesłowicza w tej sprawie.

Mowa Paderewskiego.

Zabiera głos prezydent ministrów Paderewski: Odpowiadam chętnie bez wzdychań i bez giestów rozpaczy, jakich jeden z posłów dopatrywał się nawet u tak prozaicznych osób jak ministrowie handlu i przemysłu oraz kolei. Ani duch ani treść traktatu nie są rządowi znane. W rozmowie z przedstawicielami ententy o żadnej takiej umowie nigdy nie było zmianki. Państwa ententy nie uznały rządu ukraińskiego i zaiste dotychczas trudne to było dla nich zadanie. Co to jest bowiem Ukraina? Jest to stary polski wyraz. Pochlebia nam to, że nowopowstające twory państwowe dla nazwy swej zapożyczają się u naszego słownika (brawa) ale co właściwie obecnie Ukrainę przedstawia? Są właściwie cztery Ukrainy. Są zwolennicy pana Skoropadskiego, którego adjutantami są podobno Koczubej i Bobryński, jest Ukraina Winniczenki, jest Ukraina Petlury, jest nasza domorosła, dobrze nam wszystkim znana, Ukraina własnego chowu. Jakąż to Ukrainę mógł dotychczas rząd francuski, angielski, włoski lub amerykański uznać? Rzecz ta, która szanownych panów posłów zaniepokoiła, powstała najwidoczniej ze źródła ukraińskiego, bo puściła w świat tę bardzo sensacyjną wiadomość ajencja, o której mówią, że tylko na straży ukraińskich interesów stoi. Jeżeli to nie pochodzi z ukraińskich źródeł, to prawdopodobnie powstała prosto z fantazji. Fantazja ma bowiem bardzo dziwne wybryki. Ktoś cierpiący na jej nadmiar był informatorem innego z panów posłów, albowiem od niego usłyszał, że rząd już uchwalił 100 miljonów zapomogi procudentom węgla w naszem państwie. O takiej sumie, o takiej propozycji i o takiej uchwale nietylko ja, ale i żaden z panów ministrów nie słyszał.

Proszę czcigodnych panów posłów! Członkowie Misji międzysojuszniczej bawili we Lwowie. Spędzili oni tam parę tygodni, w ciągu których starali się doprowadzić do zawieszenia broni. Warunki podyktowane obom stronom zaprzeczają wprost i najenergiczniej obiegającej tu pogłosce. Warunki te zakreślają przedewszystkiem i głównie prowizoryczną tymczasową linję demarkacyjną, linję któraby szła wzdłuż lewego brzegu Bugu i Stryja, pozostawiając w naszym ręku Borysław i Drochobycz wraz z całym terenem naftowym (brawa).

Chwilowo komisja międzysojusznicza znajduje się z panem ambasadorem Noulens na czele w Poznańskiem. Skoro tylko powróci, a nastąpi to wkrótce, postawię jej w tym przedmiocie stanowcze, kategoryczne pytanie i otrzymaną odpowiedź, względnie wyjaśnienie, przedstawię jaknajskwapliwiej komisji dla spraw zagranicznych i to bezwłocznie. Tymczasem mam zaszczyt oświadczyć, że niedawno jeszcze poczyniliśmy za pośrednictwem naszej delegacji w Paryżu stanowcze zastrzeżenia przeciw wszelkim jakimkolwiek traktatom i umowom, zawartym z Ukrainą bez wiedzy rządu polskiego (brawa). Nic więcej nie mam do powiedzenia (brawą i oklaski).

Wyjaśnienia Daszyńskiego.

p. Daszyński wyjaśnia, że we wniosku nietylko szło o danie Sejmowi pewności, że polską ziemią nikomu bez nas rozporządzać nie wolno.

Mówca nie podziela optymizmu pana Paderewskiego, że cała ta wiadomość opiera się tylko na fantazji. Wiadomość jest bardzo szczegółowa. Obojętnie jest zresztą, z jaką Ukrainą zawarto traktat, na rzecz jakiej Ukrainy Lwów tracimy. Co do Lwowa niema dwóch zdań w Polsce. Lwów 4-miesięcznym rozlewem krwi i męczarnią zasłużył na to, abyśmy go bronili. (Różne okrzyki z ławek Związk. Narod. Lud.) Panowie w takiej chwili podnoszą względy partyjne. Panowie chcecie rozbić Sejm. Dla tej zaciekłości partyjnej nie mam już zrozumienia.

Niektórzy pomawiają polaków o imperjalizm, sądzą, że granica Sanu doprowadziłaby do zgody obu narodów. Ci ludzie nie rozumieją tej sprawy. My, którzyśmy się już zżyli na Śląsku cieszyńskiem, mamy obowiązek oświadczyć jednomyślnie, że linja Sanu nie jest granicą polsko-ruską i że Polska Lwowa nie odstąpi.

P. Witos oświadcza, że nie o Lwów tylko chodzi, ale o całą Galicję wschodnią, ażeby się ona nareszcie dowiedziała, że kraj ten zupełnie słusznie zostanie Polsce przyznany. Traktat brzeski tę samą linję nam przeznaczył. Społeczeństwo polskie przeciw temu zaprotestowało. Naród polski musi się zwrócić przeciw temu, aby te pogrobowe upiory w jakiejkolwiek formie nam przypominały, że to ziemia nasza.

Mówili i inni posłowie nie dorzucając nic nowego do tej sprawy.

Nagłość wniosku uchwalono.

O Spiżu i Orawie.

Wniosek nagły p. Zaborskiego w sprawie zajęcia Orawy i polskiej części komitatu trenczyńskiego przez czechów, żądający sporządzenia mapy etnograficznej tych ziem i wezwania czechów do bezzwłocznego ich opróżnienia, odesłano do komisji zagranicznej.

Dalej odczytano wniosek nagły p. Witosa w sprawie naruszenia nietykalności poselskiej przez aresztowanie p. Smigła. Wniosek ten wywołuje burzę w Sejmie.

O powszechnej pożyczce.

Następnie odczytano wniosek nagły ministra skarbu w sprawie powszechnej pożyczki państwowej i w sprawie podatków od pieniędzy papierowych, które mają być ostemplowane oraz w sprawie ograniczenia wywozu pieniędzy niemieckich, austrjackich i rosyjskich do Polski.

Minister skarbu, uzasadniając nagłość, zaznaczył, że budżet państwowy bez Galicji i Śląska obejmuje niedobór przeszło miljard marek. Ten niedobór musimy natychmiast pokryć. Potrzebujemy natychmiast gotówki, potrzebne nam są także oszczędności. Ale aby módz oszczędzać, musimy mieć pewną nadwyżkę gotówki. Subskrypcja na pożyczkę państwową w ostatnim czasie nieco się wzmogła, ale jeszcze niedostatecznie. Mówca przemawia przeciwko nieufności tych, którzy mają kapitały. Ale rząd nie ma czasu na skutki perswazji. Jedyną drogą jest pożyczka przymusowa (na lewicy brawa). Ale pożyczka przymusowa nie powinna być bezzwrotna. Państwo powinno zwrócić pieniądze z oprocentowaniem. W dalszym ciągu zaznacza mówca, że państwo powinno ponieść część strat, jakie ludność poniesie w razie niedalekiej już zmiany marek, koron i rubli na przyszłą walutę polską. Zato państwo może żądać od ludności pożyczki przymusowej, bo tylko to umożliwi państwu poniesienie owej części strat.

Po posiedzeniu Sejmu.

Marszałek zwraca uwagę, że dziś po posiedzeniu Sejmu ma się odbyć jeszcze posiedzenie komisji wojskowej dla załatwienia bardzo ważnej sprawy, prosi więc o ograniczenie się w przemówieniach.

* * *

P. Skulski przewodniczącym w komisji.

Komisja robót publicznych ukonstytuowała się na zebraniu dzisiejszym, wybierając na przewodniczącego p. Leopolda Skulskiego, na zastępcę Jana Dąbrowskiego, a na sekretarza p. Jana Szyszkowskiego. Uchwalono zwrócić się do marszałka sejmu z propozycją, aby nazwę komisji ustalić jako komisję robót publicznych a nie, jak opiewa uchwała sejmówa; Komisją uruchomienia robót publicznych. Następnie postanowiono zażądać od ministerjum robót publicznych przedstawienia projektów robót zamierzonych, jakoteż przedłożenia odnośnych dekretów.

Paderewski w sprawie przemysłu.

Warszawa, 5 marca (PAT.) Pan prezydent ministrów odbył dziś nadzwyczajną konferencję z ministrami spraw wewnętrznych, handlu i przemysłu, ochrony pracy i robót publicznych w sprawie uruchomienia szeregu przemysłów m. i. włóknistego i metalurgicznego. W konferencji brali udział w charakterze przedstawicieli przemysłu pp. Scheibler, Grohman, Geyer, Natansohn, Tołłoczko, Zieliński, Popowski, Szymański, Zaleski i Olszewski.

Komunikat wschodni.

Warszawa, 5.3 (PAT.) Litwa i Białoruś. Grupa generała Iwaszkiewicza: Pod wpływem naszych operacji nad Niemnem i zajęcia Rożanki, bolszewicy opuścili Szczuczyn. Wojska nasze zajęły Albertyn (10 kilm. na wschód od Słonima). Nasze patrole wywiadowcze dotarły do stacji Lesnaja.

Grupa gen. Listowskiego: Kolumny nasze wśród utarczek przekroczyły linję Parszewice-Perkozyn-Brodnica. Na stacji Brodnica i we wsi Juchnowicach wpadły w nasze ręce magazyny broni i amunicji. Do niewoli wzięto 25 czerwonogwardzistów, w tem dowódcę bataljonu komisarza pułku.

Galicja wschodnia. Grupa generała Romera: Baterja nasza celnymi strzałami zmusiła do milczenia artylerję nieprzyjacielską, ostrzeliwującą Bełż.

Grupa generała Rozwadowskiego: Na froncie pod Lwowem ożywiona działalność artylerji. Ukraiński pociąg pancerny, ostrzeliwujący Snopków, zmuszony został do cofnięcia się. Baterje nieprzyjacielskie ostrzeliwały Gródek Jagielloński i przejeżdżające pociągi.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułkownik.

Na obrońców Lwowa.

Wydział Centrali — 237 mk., Wydział sprzedaży i kontroli kont. — 35 mk., Wydział kontroli kooperatyw — 25 mk., Wydział kontroli i zwrotu kart — 50 mk. 50 fen., Wydział kontroli piekarń i sklepów chlebowych — 59 mk. 50 fen., Wydział piekarń miejskich — 124 mk. 60 fen., Wydział detal. sprzedaży chleba — 265 mk., Wydział uczęstków z ich kontroli — 475 mk., Wydział magazynów — 125 mk., sklep mączny — Andrzeja nr. 7 — 45 mk., sklep mączny — Piotrkowska nr. 273 — 45 mk. 30 fen., sklep mączny — Targowa nr. 56 — 35 mk., sklep mączny — Zgierska nr. 74 — 61 mk., sklep mączny — Franciszkańska nr. 13 — 60 mk., sklep mączny — Pańska nr. 4 — 51 mk., sklep mączny — Dzielna nr. 36 — 90 mk., sklep mączny — Aleksandrowska nr. 28 — 71 mk., sklep mączny — Wólczańska nr. 184 — 53 mk. — Razem 1.846 mk. 10 fen.

„Rewolucja w Niemczech"

Napisał Juljan Tuwim. 406 1 **Ilustrował Artur Szyk.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

DYREKCJA ALFREDA STRAUCHA

SALA KONCERTOWA

Sroda, d. 12 marca 1919 r., o godz. 8 m. 15 wiecz.

Wielki Wieczór Literacki

osobiście wygłoszą własne utwory:

Kornel Makuszyński

„Z pamiętnika dni szczęśliwych"

WŁODZIMIERZ PERZYNSKI

„Z najnowszej powieści".

Bilety od Mk. 2.— sprzedaje Czytelnia Nowości Alfreda Straucha, Dzielna 12 407—1

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórze.

9—10	choroby oczu	codziennie	**dr. Garliński**
11—12	chor. skórne i wener.	„	**dr. Dutkiewicz**
12—1	chor. wewnętrzne i dziecinne (płuc i serca)	„	**dr. Osiecki**
11—12	choroby kobiece	„	**dr. Ługowski**
12—1	chor. kobiece i chirurg.	„	**dr. Artyfikiewicz**
12½—1½	chor. uszu, gardła i nosa	„	**dr. Czaplicki**
1—2	choroby wewnętrzne	wtorek, czwartek i sobota	**dr. Rueger**
1—2	chor. skórne i wener.	codziennie	**dr. Skusiewicz**
2—3	choroby nerwowe	środa i piątek	**dr. Mittelstaedt**
2—3	chor. kobiece i chirurg.	codziennie	**dr. Marx**
2—3	choroby oczu	„	**dr. Michalski**
3—4	choroby skórne i wener.	„	**dr. Stawowczyk**
3—4	choroby chirurgiczne	„	**dr. Goldberg**
3½—4½	choroby kobiece	„	**dr. Goldenberg**
3—4	chor. wewnętrzne i dzieci	„	**dr. Jokiel**

UWAGI: 1) **Lecznica otwarta codzień prócz świąt.**
2) **Porada 3 mk. Operacje i opatrunki wszelkiego rodzaju — od umowy.** 73 0
3) W zastępstwie d-ra **Czaplickiego** z chorobami uszu, nosa i gardła przyjmuje od 3—4 **dr. Goldberg.**

SALMET - MOTOR

(Balsam methylli)
(Sallcilici compos)

stosuje się z doskonałym skutkiem przy Reumatyzmie, Artretyzmie, Nerwobólach i t. p.
Sprzedaż we wszystkich aptekach, r1.

Wystawa otwarta w poniedziałki, środy i piątki od 4 do 6. Wejście bezpłatne
O zwiedzanie prosi **Z. Manitius.** 228 2

Dr. Feliks Skusiewicz

powrócił.

ul. Andrzeja Nr. 13.

Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół p.p. Panie 11—12 rano. 9—;0

Folwarczek

30—40 morgowy, dobrze zagospodarowany, z inwentarzem żywym i martwym, ładnym domkiem 5—6 pokojowym, owocowym ogrodem, gospodarskiemi zabudowaniami, laskiem, w pobliżu szosy lub miasta

nabędę zaraz.

Opisy i szczegóły proszę składać w redakcji gazety „Rozwój" dla „obywatela". 387 :2

ŚWIERZBĘ leczy radykalnie SKABIODERMA MOTOR. 156 1

SKLEP KOMISOWY

FELIKSA POTZA

Sienkiewicza № 35.

Przyjmuje do sprzedaży: bieliznę, ubranie, obuwie, materjały łokciowe, firanki, dywany i t. p. 356—2

ZBIÓR MEDALI

pamiątkowych polskich

z szafką 403-6

OKAZYJNIE DO NABYCIA

H. S. KUNERT i S-ka

Skład materjałów piśmiennych i obrazów

Łódź, Zawadzka 1.

Do sprzedania

Nieruchomość

z fabrycznym i mieszkalnym zabudowaniem, położona w pośród miasta przy przystanku kolei elektrycznej. Oferty w Rozwoju pod „Nieruchomość". 405—:5

Drobne ogłoszenia:

A. A. A. A. A. Kupię używane koszule męzkie i damskie, oraz kalesony. Płacę najwyższe ceny. Bielizna powinna być czysto wyprana i wyreparowana. Wiadomość w sklepie komisowym Wł. Wojciechowicza, Piotrkowska 160 868—?3

A. A. Meble sprzedaję: szafy, łóżka, kredensy, otomanę, sypialnię dębową, machoniową, oraz kasę sklepową. Piotrkowska 108, Przeździecki. 975 6

A. A. Obrączki ślubne duży wybór, różne fasony, z gwarancją za złoto 56 próby od 40 marek para. W mieszkaniu prywatnem, Brzezińska 10; Jan Placek. 533 3

A) Meble, szafy, otomanę, kredens, stół, krzesła, łóżka, materace, biurko szafkowe, łóżeczko dziecinne, kołyskę, sprzedam tanio. Piotrkowska 223—3, I p. front. 953—4

A Sprzedam meble tanio. Karola 8, m. 14, lewa oficyna, I piętro. 948—4

Akuszerka Hupińska mieszka obecnie: Radogoszcz, ul. Marcina №9, przy Wspólnej. 741—?5

Akuszerka Nowakowska mieszka obecnie Dzielna 34. Przyjmuje od 9—12 i od 2—6. 756:19

Akuszerka Drzymałowa przyjmuje Piotrkowska 223—:14

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. Ul. Piotrkowska № 199, m. 14. 967—:7

Akuszerka Bliźniewska przyjmuje Staro-Zarzewska 23. 902—:12

Biuro rekomendacyjne Rozwadowska № 1 poleca: Nauczycielki, bony, freblanki, ochroniarki, pielęgniarki, kasjerki, ekspedjentki wszelkiej narodowości, tylko z dobremi świadectwami, oraz wszelkiego rodzaju służbę. Rozwadowska № 1. 930 :1

Chłopiec, umiejący pisać i czytać, poszukuje posady. Oferty składać w Rozwoju pod „Chłopiec". 954—1

Czcionki stare, zużyte kupuje Administracja „Rozwoju". 939—1

Dowództwo orkiestrowe 4 p. p. Legjonów **Jabłonna-Legjonowa** koło Warszawy, ogłasza, że Orkiestra symfoniczna może grywać w restauracjach, kawiarniach, na balach, na sezon. 931 1

Do sprzedania urządzenie sklepowe w zupełnie dobrym stanie. Wiadomość w magazynie obuwia, Rzgowska № 32. 962-3

Gospodarka do sprzedania w Kałach przy szosie Aleksandrowskiej przy przystanku kolei elektrycznej, 8¾ morgi, dobra okazja dla ogrodników, 200 drzew owocowych, mały lasek, odpowiednie na letnisko. Bliższa wiadomość u A. Miksowej, Południowa 26-I, w podwórzu. 848—?1

Kapusta kwaszona najlepszego gatunku w 10-cio wiadrowych beczkach. Probułowski, w sklepie, Nowo-Zarzewska 9. 928-1

Losy do klasy 2-ej są do nabycia w Administracji Rozwoju. r—5

Meble wyprzedam: otomanę, szafy, łóżka, nocne stoliki, toaletę, stół, krzesła, biurko i garderobiarkę z lustrem do przedpokoju. Widzewska 107—27. 932:1

Meble nowe i używane sprzedaję po cenach najniższych. Stolarnia Orla 23. 677—:8

Mam urządzenie sklepowe do sprzedania. Wiadomość na miejscu u p. Tataja, ul. Zawadzka № 10, Bałuty. 949—2

Meble najtaniej można kupić Rozwadowska 36, u stolarza. 862—?1

Meble do sprzedania: kuchenne urządzenie, dwa łóżka z siadkowemi materacami, nocne stoliki, umywalki, stół, krzesła, aparat do piwa na 4 krany, aparat telefoniczny, maszyny do szycia, biurko dziecinne. Juljusza 22, m. 18. 857—1

Okazyjnie resorka do sprzedania. Częstochowska 31. 965—sn3

Potrzebny pomocnik notarjusza obznajmiony z miejscowemi stosunkami. Zgłoszenia: Grand Hotel № 145 od 1½ do 2½ po pol. 969—1

Poszukuję 2—3 pokojów w śródmieściu na biuro i 3—4 pokoji umeblowanych na mieszkanie prywatne. Oferty u portjera, Grand Hotel, dla „W. J". 968—1

Potrzebne dwoje dzieci od lat 7 do kompletu freblowskiego. Ul. Piotrkowska 292, m. 4 (Górny Rynek). 936—1

Potrzebna zdolna panna do kapeluszy. Magazyn mód. Nawrot № 6. 929—1

Potrzebny ogrodnik na wieś, samotny. Zgłaszać się do majątku Giemzów, pow. Łódzki. 956—2

Prosiaki trzymiesięczne sprzedam. Brzezińska 104, u gospodarza. 978 1

Rybak poszukuje posady od 1 kwietnia, obeznany dobrze z hodowlą karpi i innych gatunków ryb i raków. Oferty proszę składać w Rozwoju pod „Rybak". 970—sn5

Sprzedam fortepian Małeckiego, Ewangielicka 16, prawa oficyna, pierwsze piętro. Obejrzeć można do 10 rano i od 2—5. 972—s2

Technik drogowy na stanowisko zastępcy inżyniera powiatowego w Łasku oraz konduktor drogowy, potrzebni zaraz. Zgłaszać się tylko specjalistom z referencjami. Adr.: Sienkiewicza 31 m. 1 do inżyniera T. Gałąski od 4—5 po poł. 977 1

Uczenica abiturjentka 8-mio klasowego gimnazjum przygotowuje do wyższych klas. Rozwadowska 6 m. 46, II-gie piętro. Auerbachówna. 964—2

Zagubione dokumenty.

Cznadel Tekla zgubiła paszport tymczasowy wydany w rewirze 4. 973—1

Eliza Kloze zagubiła paszport niemiecki wydany w Zgierzu. 974—3

Eleonora Kwiatkowska zgubiła legitymację chlebową wydaną na 2 osoby. 963—1

Skradziono dwa paszporty: rosyjski i niemiecki, wydane w Łęczycy, oraz dokumenty wojskowe, wydane na imię Władysława Lubelskiego. 976 3

Zaginęła legitymacja zapomogowa wydana na imię Władysława Wieźlak. r—1

Zaginęła legitymacja chlebowa wydana na imię Józefy Pachacz na 1 osobę. 000—1

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Władysława Melczarka. 971—3

DOM

drewniany z ogrodem

sprzedam zaraz.

Wiadomość Radogoszcz, ul. Wspólna № 11, m. 1. 348 1

Wydawca Wiktor Czajewski. W tłoczni S. Czajewskiego.